

Herr Präsident, Herr Generalkonsul, Herr Konsul,

Pani Prezydent, Panie Dyrektorze,

Sehr verehrte Damen, sehr geehrte Herr'n - liebe Gäste!

Für mein Grußwort zu heutiger Veranstaltung: 25 Jahre Kriegsgräberstätte Laurahütte, leihe ich mir ein Zitat:

Trennung ist wohl Tod zu nennen, / denn wer weiß, wohin wir geh'n, / Tod ist nur ein kurzes Trennen / auf ein baldig Wiederseh'n.

Meine Damen und Herren!

vor 150 Jahren schrieb unser größter Oberschlesischer Dichter der Romantik, Josef Freiherr von Eichendorf, diese Worte.

Und diese Worte waren auch bedeutungsvoll für diejenigen, die auf diesem und vielen anderen, ähnlichen Kriegsfriedhöfen in der ganzen Welt ruhen. Unabhängig von der geschichtlichen Zeit, unabhängig von Nationalität und Denkweise, war das Schicksal des Soldaten immer ähnlich. Wenn er in den Krieg zog, trennte er sich von seinen Angehörigen in dem Wissen, dass ihm der Tod drohte. Er wusste nicht immer, wohin er gehen würde. Wohin die Wirren des Krieges ihn führen würden. Er wusste nicht, wo er sterben würde, wo seine sterblichen Überreste ruhen würden.

Sowohl für den tief religiösen Eichendorff, als auch für uns alle, die wir an Gott glauben, ist der Tod selbst nur ein kurzer Abschied. Für uns ist es aber kein definitive Abschied. Wir glauben an ein Wiedersehen.

Es ist gut, wenn wir wissen, wo unsere Angehörigen begraben sind. Wir können ihre Gräber besuchen und uns auf das baldige Wiedersehen vorbereiten. Schwieriger ist es, wenn wir diese Möglichkeit nicht haben. Deshalb sind Orte wie diese so wichtig, und deshalb ist auch die Arbeit des Volksbundes so wichtig. Ich danke dafür Ihnen.

Als Folge des furchtbaren, von Nationalsozialistisches Deutschland ausgelösten Krieges herrschte im polnischen Volk, das von zahlreichen Verbrechen betroffen war, ein Gefühl großer Ungerechtigkeit. Deshalb waren es, oft heimlich keine anderen als Angehörige der deutschen Minderheit in Polen, die als einzige die Gräber der gefallenen deutschen Soldaten pflegten. Sie sorgten dafür, dass das Gedächtnis bewahrt wurde. Sie errichteten namenlose Kreuze. Sie hielten die Erinnerung an die Namen der Gefallenen wach. In vielen kleineren Orten gibt es noch immer Gräber auf Gemeindefriedhöfen, die von der örtlichen Bevölkerung gepflegt werden.

Nach der politischen Wende, seit Anfang der 90er Jahre, konnten die Gräber deutscher Soldaten auch offiziell vom Volksbund gepflegt werden. Es wurden zahlreiche Friedhöfe eingerichtet. Siemianowice ist der größte.

Die heutige Veranstaltung, erlaube ich mir sagen, ist daher unsere gemeinsame Veranstaltung.

In diesen 25 Jahren hat sich viel getan. Die sterblichen Überreste von Tausenden von Opfern wurden an einen Ort gebracht. Die Familien der Gefallenen haben ihre Angehörigen gefunden, und einen Platz, an dem sie Blumen niederlegen, Kerzen anzünden und gemeinsam beten können.

Wie der Jahrtausenderprimat Stefan Wyszyński sagte: "Wenn die menschliche Erinnerung erlischt, sprechen weiter die Steine". Wyszyński hat als Oberhaupt der katholischen Kirche in Polen auch den berühmten Brief an die deutschen Bischöfe unterzeichnet, aus dem der Satz stammt: ...wir vergeben und bitten um Vergebung.

Mögen diese Steine einerseits die Grabstätte der Gefallenen sein, andererseits aber auch zur Erinnerung an die nachfolgenden Generationen sprechen. Sie sollen uns an die schrecklichen Folgen von Kriegen erinnern. Die Friedhöfe der deutschen Soldaten in Polen sollen aber auch ein Symbol für Versöhnung sein.

Herr, gib ihnen die ewige Ruhe

Martin Lippa

Rozstanie jest podobne do śmierci, / bo kto wie dokąd zmierzamy, / śmierć natomiast, to tylko krótkie rozstanie / na rychłe ponowne spotkanie.

Szanowni Państwo,

150 lat temu nasz wybitny górnośląski poeta czasu romantyzmu Josef Freiherr von Eichendorf napisał te słowa.

I te słowa były znamienne dla osób spoczywających na tym i na wielu podobnych mogiłach wojskowych, cmentarzach wojennych na całym świecie. Bez względu na okres historyczny, bez względu na narodowość i bez względu na przekonania, los żołnierza był zawsze podobny. Gdy szedł na wojnę, rozstawał się z swoimi bliskimi wiedząc, że może spotkać go śmierć. Nie zawsze wiedział dokąd zmierza. Dokąd skieruje go wojenna zawierucha. Nie wiedział gdzie zginie, gdzie spoczną jego szczątki.

Zarówno dla głęboko wierzącego Eichendorffa, jak dla nas wszystkich wierzących w Boga, sama śmierć jako taka, to tylko krótkie rozstanie. My nie mówimy żegnaj, lecz do zobaczenia. Wierzymy w ponowne spotkanie.

Dobrze, jeśli wiemy, gdzie spoczywają nasi bliscy. Możemy odwiedzać ich groby i czekać na to rychłe spotkanie. Trudniej, gdy tej możliwości nie mamy. Dlatego tak ważne są takie miejsca, jak te i tak ważna jest praca, która wykonuje Volksbund- Związek Opieki nad Grobami Wojennymi. Za to serdecznie dziękuję.

Konsekwencją wywołanej przez hitlerowskie Niemcy strasznej wojny, było poczucie ogromnej krzywdy ze strony dotkniętego licznymi zbrodniami narodu polskiego. Dlatego też często potajemnie nie kto inny, jak członkowie mniejszości niemieckiej w Polsce, jako jedyni troszczyli się o mogiły poległych żołnierzy niemieckich. Dbali o zachowanie pamięci. Stawiali bezimienne krzyże. Przechowywali pamięć o imionach i nazwiskach poległych. W wielu mniejszych miejscowościach, na parafialnych cmentarzach są do dziś pielęgnowane przez miejscową ludność mogiły.

Po przemianach ustrojowych, od początku lat 90-tych mógł mogiłami niemieckich żołnierzy zająć się oficjalnie również Volksbund. Powstały liczne cmentarze. Siemianowice są największym.

Można powiedzieć, że dzisiejsza uroczystość to nasza wspólna uroczystość.

W ciągu tych 25 lat zrobiono wiele. Przeniesiono w jedno miejsce szczątki tysięcy ofiar. Rodziny poległych odnalazły swoich bliskich i mają gdzie złożyć kwiaty, zapalić znicze, połączyć się w modlitwie.

Jak powiedział prymas tysiąclecia Stefan Wyszyński: „Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie”. Wyszyński, jako zwierzchnik kościoła katolickiego podpisał również słynny list do biskupów niemieckich, z którego pochodzi zadanie: ...przebaczamy i prosimy o wybaczenie.

I niechaj te kamienie z jednej strony są miejscem pochówku poległych, ale niech też przemawiają do potomnych. Niech przypominają o strasznych konsekwencjach każdej wojny, a cmentarze żołnierzy niemieckich w Polsce niech są symbolem polsko- niemieckiego pojednania.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

Martin Lipka